

Czesi i Słowacy w tym roku nie przyjmą uchodźców

12 listopada 2015

Na zwołanym przez Donalda Tuska, przewodniczącego Rady Europy, nieformalnym szczycie, mogą zapaść decyzje na temat kształtu Schengen i dalszej polityki UE wobec migrantów. Polskę – jak twierdzi ustępujący rząd – reprezentować będzie prezydent Czech. Andrzej Duda i Ewa Kopacz nie mogli dojść do porozumienia na temat tego, kto pojedzie na Maltę i przedstawi stanowisko w sprawie kryzysu uchodźczego w Europie – ostatecznie zabrakło naszego przedstawicielstwa na szczycie. Tymczasem na rozpoczętym wczoraj zjeździe europejskich i afrykańskich liderów mogą zapaść kluczowe dla dalszego funkcjonowania Europy decyzje. 1,8 mld euro ma być przeznaczone na fundusze europejskie dla przywódców krajów afrykańskich – mówi się, że jest to swego rodzaju europejska łapówka, za którą kraje te mają lepiej pilnować swoich granic i nie pozwalać na migrację na stary kontynent.[5]

6 rodzin z Syrii i Iraku wyleciało wczoraj z Grecji do Luksemburga – to jedne z pierwszych ze 160 tys. osób, które mają zostać rozdzielone na kraje europejskie zgodnie z długo negocjowanymi kwotami, ustalonymi przez Komisję Europejską. Według Dimitrisa Awramopulosa, unijnego komisarza ds. migracji, znalezienie rodzin, które chciałyby zamieszkać w Luksemburgu, wcale nie było proste. „Znaczna większość chce jechać do Niemiec” – mówił. To Niemcy – i w znacznie mniejszym stopniu Szwecja – wzięły na siebie ciężar obecnego kryzysu migracyjnego. Do naszego zachodniego sąsiada do końca roku przybędzie prawdopodobnie 1 mln ludzi. Jednak same Niemcy również przeżywają obecnie ostry zwrot w prowadzonej przez siebie polityce – w ostatni piątek Thomas de Maiziere, minister spraw wewnętrznych, zapowiedział, że Berlin zamyka granice, następnie odwołał swoje słowa, a potem znowu powtórzył je we wtorek. Zgodnie z ostatnią wersją Niemcy

zamierzają – zgodnie z wciąż obowiązującymi teoretycznie przepisami – zawracać uchodźców do krajów, w których przekroczyli oni granicę Unii Europejskiej, chyba że była to Grecja. Jednym z najważniejszych pytań, które pojawią się na szczycie, jest dalszy los strefy Schengen. „To jedno z największych i najbardziej namacalnych osiągnięć integracji europejskiej” – mówił Awramopulos. „Ale to trudny moment dla kontynentu, europejski sen wyparował, a Schengen jest poważnie zagrożona.”[S]

Jak dotąd, UE nie jest w stanie dotrzymać najprostszych zobowiązań. Z 400 policjantów, którzy mieli przyjechać do Słowenii z innych krajów członkowskich, żeby pomóc w przemieszczaniu się przez terytorium kraju setek tysięcy ludzi, na miejsce dojechało 33. Ustalone teoretycznie kilka tygodni temu kwoty Komisji Europejskiej jak dotąd nie zaczęły obowiązywać. Na ich podstawie przemieszczono z Grecji i Włoch jedynie 116 osób. Z obiecanych 22,5 tys. ludzi, którzy mieli opuścić urągające godności i bezpieczeństwu obozy dla uchodźców w Turcji i Libanie, do UE przyjechało jak dotąd legalnie zaledwie 132 Syryjczyków.[S]

Czechy i Słowacja zadeklarowały, że w tym roku nie przyjmą żadnych imigrantów, którzy zostaną narzuceni im w ramach kwot uchodźców narzuconych przez Komisję Europejską. Powodem ma być brak systemów rejestracyjnych w Grecji i we Włoszech. Ministrowie spraw wewnętrznych Czech i Słowacji, Milan Chovanec i Robert Kaliňák, zdeklarowali, iż w tym roku ich kraje nie przyjmą imigrantów w ramach systemu kwot opracowanego przez Komisję Europejską. Państwa członkowskie Unii Europejskiej miały do 16 listopada określić, ilu uchodźców zdecydują się przyjąć na stałe. Czesi i Słowacy nie zamierzają jednak przyjmować żadnych imigrantów, ponieważ w Grecji i we Włoszech wciąż nie działa system rejestracji osób przybywających tam spoza Europy. Poza tym oba kraje chcą utworzenia hotspotów w tej sprawie.[A]

Władze Słowenii powiadomiły że chcą wzmocnić kontrolę na

granicy z Chorwacją. Na dzień dzisiejszy nie planuje się zamknięcia przejścia granicznego, ale gdyby taka decyzja została podjęta, miałaby ona katastrofalny wpływ na imigrantów, którzy za wszelką cenę chcą przedostać się do Niemiec. Nie podano do publicznej wiadomości żadnych konkretnych informacji. Rząd przygotował „dodatkowe pilne środki” które pozwolą kontrolować napływ imigrantów. Wśród nich wymieniana jest budowa ogrodzenia z drutem kolczastym. Podkreślono że Słowenia nie ma zamiaru zamykać granicy z Chorwacją, lecz wiele wskazuje na to, że również ta opcja będzie z czasem brana pod uwagę. Władze powiadomiły, że w najbliższej przyszłości spodziewają się kolejnej fali imigrantów i może to doprowadzić do ekstremalnie trudnych warunków humanitarnych. Słowenia ma po prostu takie same obawy jak Węgry, które jako pierwsze zaczęły sprzeciwiać się dyktaturze UE. Dziś Słowenia mówi tylko o wzmocnieniu granicy, ale stąd niewiele brakuje do jej całkowitego zamknięcia. Wtedy imigranci będą mieli poważny problem, ponieważ Słowenia jest ostatnim krajem który umożliwia podróż drogą lądową z Bliskiego Wschodu do Niemiec.[ZNZ]

Słowenia rozpoczęła budowę ogrodzenia na granicy z Chorwacją – donosi agencja Reutersa. Według słów świadków, na granicę przybyły tiry załadowane drutem kolczastym, wojskowi i policjanci. Decyzja w sprawie budowy ogrodzenia została podjęta przez słoweński rząd 10 listopada po tym, jak premier Miroslav Cerar poinformował o zamiarze Austrii ograniczenia liczby imigrantów, przybywających do kraju do 6 tys. osób dziennie. Decyzja Wiednia wzbudziła niepokój Lublany: słoweński rząd obawia się, że większość uchodźców skupi się w Słowenii, co biorąc pod uwagę nadchodzącą zimę i niewystarczająco rozwiniętą infrastrukturę może wywołać katastrofę humanitarną.[SN]

Miejsca do rozmieszczenia uchodźców, ubiegających się o azyl mogą zakończyć się w Finlandii już w przyszłym tygodniu, i ludzi trzeba będzie rozmieszczać w namiotach i barakach –

ostrzega Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Finlandii. Jak donosi MSW Finlandii na swojej stronie na „Facebooku”, liczba przybywających do Finlandii osób, ubiegających się o azyl, nadal rośnie. W październiku zaobserwowano tymczasowe zmniejszenie liczby osób ubiegających się o azyl, lecz już pod koniec miesiąca łącznie zostało zarejestrowanych 776 osób. Zgodnie ze statystyką z ubiegłego tygodnia, obecnie do kraju przyjeżdża więcej Afgańczyków, niż Syryjczyków. W tej chwili Finlandia zajmuje czwarte miejsce pod względem liczby uchodźców przypadających na jedną osobę. Ośrodki przyjmujące uchodźców nie radzą sobie z sytuacją: pomimo otwarcia kolejnych, miejsc dla wszystkich mimo wszystko brakuje. Dlatego władze kraje przygotowują się do wykorzystania namiotów i baraków. Poza tym zauważono brak organizacji, które mogłyby odpowiadać za otwarcie centrów. Łącznie w październiku do Finlandii przybyło 7058 osób, ubiegających się o azyl. Większa część nadal przybywa ze Szwecji. Według danych Urzędu ds. Cudzoziemców według stanu na poniedziałek 9 listopada, w 2015 roku do Finlandii przybyło już 27385 osób poszukujących azylu. W ubiegłym roku ich liczba wyniosła 3650 osób.[SN]

6 listopada norweski rząd założył na „Facebooku” stronę „Stricter asylum regulations in Norway”, informującą o zaostrzeniu przez Norwęgę zasad przyznawania azylu imigrantom. Na stronie są już wpisy o nadchodzących cięciach zasiłków dla uchodźców, przyspieszeniu procedury deportacji uchodźców, którym odmówiono zezwolenia na pobyt oraz zmianie okresu tymczasowego pobytu z pięciu do trzech lat. „Nie wszyscy, którzy przyjeżdżają do Norwegii, powinni korzystać z prawa azylu zgodnie z Konwencją dotyczącą statusu uchodźców. Ludzie, którym nie przyznano azylu, będą musieli wrócić do kraju stałego pobytu. Jeśli nie będziesz chciał wrócić dobrowolnie, zostaniesz wysłany przymusowo. Dlatego norweskie władze chcą udostępnić informacje o obecnych normach i planowanym zaostrzeniu polityki migracyjnej Norwegii” – poinformowano w jednym z wpisów na stronie. „Wiemy, że uchodźcy otrzymują informacje z serwisów społecznościowych, a

tam zawsze krąży wiele plotek. Dlatego ważne jest korzystanie z tych samych kanałów i udostępnianie prawdziwych informacji” – oznajmił sekretarz stanu Norwegii Jøran Kallmyr.[SN]

Organizacja działająca na rzecz praw człowieka Amnesty International krytykuje tę kampanię rządu: może odstraszyć tych, którzy ostro potrzebują ochrony. Tym nie mniej sekretarz stanu Norwegii Jøran Kallmyr twierdzi, że nie rozumie tej krytyki, a rzeczywiście potrzebujących pomocy te oświadczenia nie odstraszą. Obecnie na stronie są umieszczone informacje tylko w języku angielskim, lecz później będą pojawiać się wiadomości w języku rosyjskim, arabskim, pusztu i dari. Paszto i dari są językami urzędowymi Afganistanu. Imigranci z Afganistanu zajmują szczególne miejsce, ponieważ ich napływ do Norwegii obecnie gwałtownie wzrósł. Na przykład, w jednym z wpisów czytamy, że ubiegający się o azyl mogą zostać wysłani z powrotem do bezpieczniejszych rejonów Afganistanu. Przedstawiciele bezpiecznych rejonów, którzy z góry nie wnioskowali o niezbędne zezwolenie, zostaną deportowani.[SN]

Norweski Urząd ds. Cudzoziemców UDI także zaczął korzystać z serwisów społecznościowych, aby zatrzymać napływ imigrantów. Na swojej stronie na Twitterze UDI informuje w kilku językach, że nie potrzebujący azylu pełnoletni obywatele Afganistanu, przekraczający rosyjsko-norweską granicę, mogą zostać deportowani do Kabulu. W ostatnim wpisie na stronie „Stricter asylum regulations in Norway” podkreślono, że komentarze zawierające obraźliwe sformułowania, groźby i rasistowskie wypowiedzi będą kasowane. Wygląda na to, że zdecydowanych zwolenników obecnej polityki imigracyjnej kraju jest pod dostatkiem. Przed ostatnie miesiące liczba ubiegających się o azyl w Norwegii znacznie wzrosła. We wrześniu do Norwegii przybyło ponad 5000 osób.[SN]

Autorstwo: JS [S], Autonom [A], John Moll [ZNZ],

Źródła: Strajk.eu [S], Autonom.pl [A], ZmianyNaZiem.pl [ZNZ], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net